

ALINA DEJRYNG

ur. 1931; Pińsk



| | |
|-------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, II wojna światowa |
| Słowa kluczowe | projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, ucieczka z Pińska, mieszkanie w Lublinie, ulica Dominikańska 1, warunki mieszkaniowe, Stanisław Koszowski, Teodora Koszowska |

Zamieszkaliśmy w kantorku na ul. Dominikańskiej 1

Tu jest ulica Dominikańska 1, wchodzi się na takie duże podwórko. Teraz tu jest takie przejście, i schodkami schodzi się na dole, ale to wszystko było ogrodzone, bo to był ogród dominikanów, bo tutaj jest klasztor dominikanów. I tu się wchodziło schodami do góry, taki korytarz, i tu się zaczynał ten cały wielki magazyn. I tu jest ten kantorek, i to jest otwór okienny, i tutaj dobudowane takie, bo to wielka sala, wysoka, a tu jest dobudowana drewniana taka ścianka. I tu były dwa łóżka, ja z mamą, ojciec, stół do kancelarii prowadzenia, koza taka z dwoma fajerkami wyprowadzona przez okno, i to było nasze tutaj całe życie. Bez wody, bez niczego. W tym korytarzu daleko była woda. Tu można było tylko czystą wodę wybrać, ale śmieci, wszystko, trzeba było wynosić na podwórko. Mieszkając tutaj, nawiązaliśmy kontakt z mieszkańcem tego mieszkania. Tu mieszkał organista z kościoła ojców dominikanów, pan Stanisław Koszowski i jego żona Teodora. Tu się wchodziło do jednego pokoju, i tu był duży taki pokój. On był organistą, trudno jest z tej jednej pracy wyżyć, i oni prowadzili stancję dla chłopaków. I tutaj było cztery łóżka, i fortepian. To byli chłopcy na poziomie szkoły średniej. W czasie okupacji były średnie szkoły dla mężczyzn, ale techniczne. I tu dalej przechodziło się do takiego pokoju, właściwie kuchni, gdzie stał duży stół, kuchenka, gdzie pani Teodora gotowała. Tu było ich spanie, a tutaj jeszcze brat tego pana Koszowskiego przyjeżdżał, to on tutaj miał swoje. I ja przez pewien czas tutaj jadłam obiady, u państwa Koszowskich. Nawet pan Koszowski usiłował nauczyć mnie grać, ale nie wyszło mu to, powiedział, że jestem za leniwa. A ojciec prowadził ten magazyn. Na terenie miasta były ochronki dla dzieci i były punkty dożywiania. I moja mama się właśnie angażowała w te punkty dożywiania, i w ochronki.

| | |
|--------------------------------|------------------------------------------------|
| Data i miejsce nagrania | 2021-10-26, Włocławek |
| Rozmawiał/a | Piotr Lasota |
| Redakcja | Piotr Lasota, Małgorzata Maciejewska |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |